

Dolar amerykański kolejny dzień z rzędu przedłużył straty wobec euro w obliczu wzrostu ceny ropy, która sięgnęła powyżej 101 dolarów za baryłkę, zwiększając ryzyko inflacji i oczekiwania, że Europejski Bank Centralny będzie szybciej reagować niż Rezerwa Federalna.

Dodatkowo po wczorajszych danych wynika, że doszło do niespodziewanie silnego wzrostu cen producentów w styczniu w strefie euro. Większy niż oczekiwano odczyt wskaźnika PPI wyraźnie zwiększa odsetek osób oczekujących jastrzębiego stanowiska ze strony Europejskiego Banku Centralnego. Jak powszechnie się oczekuje EBC ma podnieść stopy procentowe wcześniej w tym roku niż inne banki centralne. Jeśli ceny ropy będą utrzymywać się znacznie wyższych poziomach przez kolejne trzy lub cztery miesiące, to należy spodziewać się takiej decyzji.

W ciągu ostatnich kilku tygodni, niepewność związana ze protestami i powstaniem w różnych częściach Bliskiego Wschodu umacnia jena japońskiego i franka szwajcarskiego, ponieważ uważane są za bezpieczne schronienie pieniędzy. Z kolei amerykańskiemu dolarowi nie pomógł prywatny raport na temat zatrudnienia w USA. Raport potwierdził utrzymywanie stałego wzrostu zatrudnienia w sektorze prywatnym poza rolnictwem na początku 2011 roku.

Sytuacja techniczna parze EUR/USD pozostaje bez zmian. Akcja popytowa spowodowała mocne pociągnięcie kursu w górę. W związku z tym, nadal pozostajemy w trendzie wzrostowym, dlatego byki ponownie mogą wkroczyć na parkiet, aczkolwiek dynamika wzrostu wraz z upływem czasu powinna maleć. Linia trendu wzrostowego i wsparcie w rejonie 1,3700 pozostaje nienaruszone, dlatego jest szansa na kontratak ze strony popytowej. Dopóki utrzymujemy się nad poziomem wsparcia 1,3700, dopóty kontynuacja tendencji wzrostowej do 1,3900 jest prawdopodobna.

Podobny obraz kształtuje się na rynku GBP/USD. W ciągu ostatniej sesji kurs po ukształtowaniu formacji podwójnego szczytu zaliczył niewielką korektę spadkową. Pozycję byków obroniło wsparcie – 1,6180, które stało się pretekstem do dalszej wędrówki byków na północ. Obecnie testujemy ważny poziom oporu – 1,6330, dlatego mogą wystąpić boczne wahania kursu. Jeżeli poziom oporu zostanie sforsowany to będzie to oznaczać, że wzrosty nie uległy jeszcze zakończeniu i kontynuacja tendencji wzrostowej notowań do 1,6460 będzie prawdopodobna.

Podobny scenariusz rozwoju sytuacji występuje na rynku USD/CHF. Kurs pary walutowej dynamicznie spadł w ciągu ostatnich sesji, ale obecnie trwa konsolidacja notowań w przedziale 0,9215-0,9325. Póki, co na rynku nie pojawiają się żadne sygnały świadczące o zmianie panującej tendencji, dlatego w dalszym ciągu obowiązuje przedstawiony scenariusz.

Z kolei w dynamicznym tempie zmieniają się notowania pary walutowej AUD/USD. We wtorkowej sesji kurs sięgnął z punktu widzenia analizy technicznej bardzo ważnego poziomu wsparcia w okolicy 1,0085. Poziom został wykorzystany dla części inwestorów, aby kupić dolara australijskiego. Handel w dzisiejszej sesji powinien odbywać się pod dyktando byków. Strona popytowa prawdopodobnie będzie wykazywać większą aktywność na rynku, co może skutkować wzrostem kursu do 1,0205.

Na rynku USD/PLN w ciągu ostatniej sesji obowiązuje tendencja spadkowa. Poziom 2,9010, który stanowi bardzo ważny poziom oporu, nie został przełamany. Byki wprawdzie pociągnęły kurs w rejon 2,9010, ale na decydujący cios zabrakło sił. W konsekwencji wystąpiła ponowna korekta notowań do 2,8530. Obecnie testujemy ten ważny poziom wsparcia. Niewielkie odbicie kursu w ciągu sesji jest realne, aczkolwiek w dłuższej perspektywie to niedźwiedzie mogą dyktować warunki. Po przełamaniu wsparcia – 2,8530, kontynuacja spadku kursu do 2,8300 jest prawdopodobna.

Podobny scenariusz rozwoju sytuacji wystąpił na rynku EUR/PLN, gdzie nastąpiła szybka zmiana układu sił. Inwestorzy postanowili zakupić euro do swoich portfeli, jednak nie był to zakup długoterminowy. Ważna strefa oporu w rejonie 3,9900 zadziałała mobilizująco dla niedźwiedzi. Poziom ten został wykorzystany przez stronę podaźową do kontraktaku i wystąpił niewielki spadek kursu, który może ulec pogłębieniu w następnych godzinach handlu do 3,9460.

Krzysztof Wańczyk, **FTS Capital Group**